

Geneza czeskiego laicyzmu

Autor tekstu: **Johannes Jerlas**

Kilka razy zdarzało mi się porównywać sytuację w Polsce i Czeskiej Republice, kilka osób „prowokuje” mnie do napisania czegoś więcej na temat historii czeskiego podejścia do religii i laicyzmu. Nie jestem historykiem, w pewnej mierze bazuję na wiedzy powszechnie dostępnej, nauczanej w szkołach, głoszonej w mediach. Nie jest to tekst naukowo — historyczny, ale szkic, cieszyłbym się gdyby ktoś zainteresował i zachęcił do sięgnięcia po literaturę.

Trzeba zacząć od uporządkowania pewnych pojęć historyczno — geograficznych.

1. Termin Czechy w języku polskim jest dwuznaczny. W języku czeskim są dwa pojęcia *Česko* i *Cechy*. To pierwsze to skrót myślowy, oznaczający państwo czeskie, to drugie oznacza krainę historyczną w zachodniej części obecnej Republiki. Oprócz *Čech*, w skład *Česka* wchodzi też Morawy (*Morava*) i Śląsk (*Slezsko*) Cieszyński (w połowie) i Opawski (z jednym z dwóch Uniwersytetów Śląskich).

2. Do 1806 roku Wiedeń był stolicą Świętego Cesarstwa Rzymskiego i tytułarną stolicą Niemiec. Do ok. 1918 roku nie istniała odrębna świadomość narodowa Austriaków. Masę krytyczną (50%) przekroczyła po 1945, niektórzy z nich czują się Niemcami do dziś, na równi z Bawarczykami czy Sasami.

Trzeba się teraz przenieść w czasie, na przełom XVIII i XIX wieku, kiedy wśród wielu innych narodów Europy powstawał nowoczesny naród czeski. Nie zamierzam streszczać historii Czech, a jedynie wybrać z niej i skomentować wątki mające wpływ na dzisiejszą powszechną laickość Czechów. Nie jest to też opis historii, ale (głównie XIX wiecznej) **wizji** historii, bo to nie historia ale jej postrzeganie buduje narody! Różnica jest taka sama jak ta między obroną Częstochowy a jej postrzeganiem przez XIX-wiecznych Polaków.

Historią należy sięgnąć do początków XV wieku, kiedy na praskim uniwersytecie pojawił się konflikt między myślą niemiecką, ortodoksyjnie katolicką, a rodzimą myślą czeską, której głównym głosicielem był Jan Hus, którego przekonanie o konieczności oparcia wiary jedynie na Biblii, znalazły pełen wyraz dopiero w czasach Reformacji. Hus, jako chłopski syn, bardzo mocno sprzeciwiał się też łupieniu chłopów przez duchowieństwo, które było właścicielem większości ziem Królestwa Czech. Nie podobało mu się też konsumpcyjne rozpasanie i pozostałe grzechy główne większości duchowieństwa. Czym skończyła się „misja” Husa, pisać nie muszę.

Niektórzy twierdzą, że w Konstancji spłonął czeski katolicyzm. Z pewnością nie, ale został mocno nadpalony. Po pierwsze został uznany za heretyka i spalony pierwszy czeski rektor praskiego uniwersytetu, chłop z czeskich chłopów, krew z czeskiej krwi. Po drugie, kraj będący jednym z centrów ówczesnej europejskiej myśli teologicznej (najważniejszej z nauk) i w przekonaniu samych Czechów, centrum intelektualne ówczesnej Europy, stał się umysłowym zaściankiem na skutek interwencji papieżstwa. Te poglądy w XV wieku wyznawało niewielu Czechów, ale później zwłaszcza w czasie tworzenia się nowoczesnego czeskiego narodu (XVIII/XIX w), były bardzo mocno eksponowane przez budzicieli czeskiego ducha narodowego. Wedle tych budzicieli Hus-Czech sprzeciwiał się niemieckim (w XIX w Czechy były częścią niemieckiej, katolickiej monarchii habsburskiej). Wedle tychże budzicieli Prawdziwy Czech musiał być w sprzeciwie wobec niemieckiego katolicyzmu.

Śmierć Husa nie zakończyła jednak jego epoki, przez ćwierć wieku w Królestwie toczyły się bratobójcze walki między husytami a katolikami, a także między samymi husytami (radykalnymi społecznie taborytami i umiarkowanymi kielisznikami). Walki te zakończyły się w 1434 najpierw porozumieniem kieliszników z katolickim cesarzem a potem bitwą niedaleko wsi Lipany i rozgromieniem taborytów. (Wszyscy zaś bili czeskich braci jako radykalnych społecznie heretyków)

I znów XIX-wieczni budziciele myśli narodowej przeciwstawiali sobie czeskich taborytów i co prawda czeskich, ale sprzymierzonych z Niemcami kieliszników.

W XIX wieku idealizowane postrzeganie średniowiecznego Królestwa Czech widziało je jako centrum intelektualnego fermentu Europy. „Gdyby nie cesarski katolicyzm, dziś Europa mówiłaby po czesku”.

Kielisznicy uzyskali pewną swobodę religijną (choć wyznaniem dominującym był jednak katolicyzm). Kielisznicy modlili się po czesku, katolicy po łacinie - budziciele wykorzystywali to w swojej propagandzie. To jeszcze nie zakończyło wojen husyckich, ale następne wydarzenia nie są

tematem mojego pisania.

Pod rządami Habsburgów doszło do kolejnego ograniczenia swobód czeskiego ewangelicyzmu, protestanci czescy zareagowali buntem i symbolicznie wywalili przez okno namiestników katolickiego cesarza, co było ostatnią kroplą przepełniającą europejski dzban przed wojną trzydziestoletnią. Czescy protestanci - niemieccy katolicy — znów konflikt między czeskością a katolicyzmem.

Wojna Trzydziestoletnia to była straszna karta w historii tego narodu. Bitwa na Białej Górze skończyła się praktycznie likwidacją czeskiego stanu szlacheckiego, głód, epidemie, pacyfikacje, zmniejszyły liczbę ludności wiejskiej o połowę. Hitlerowska okupacja w Polsce nie była tak okrutna w skutkach jak ta masakra na ziemi czeskiej. Nieco mniejsze straty były na Śląsku, ale Śląsk prawie w całości odpadł od Czech sto lat później i poza częścią Księstwa Cieszyńskiego nie miał dla tej historii znaczenia.

Po wojnie, nastąpiła masowa a przymusowa rekatolizacja. Protestantom zabierano ziemię, zmuszano do emigracji (także do Polski) nawracano siłą. Skutek? W XVII wieku katolicyzm (ściślej niemiecki katolicyzm) znów stał się wyznaniem dominującym. Chyba oczywiste jak to postrzegano w XIX wieku w czasach narodzin nowoczesnego narodu czeskiego.

Sytuacja na początku XIX wieku była następująca: Czesi byli katolikami, ale mieli wieki żal do kościoła i utożsamiali go z niemczyzną. W tym samym czasie Polacy byli katolikami, ale mieli świadomość tego, że najbardziej niebezpiecznymi dla polskości zaborcami byli luterkańscy Prusacy i prawosławni Rosjanie, różnica wyraźna. Republika była budowana na opozycyjności wobec cesarstwa. Czeskość, mimo katolickości, była budowana w znacznej mierze na opozycyjności wobec habsburskiego, cesarskiego, niemieckiego kościoła.

W 1918 roku powstała Czechosłowacja, zlepek Czech, Moraw, części Śląska, Słowacji i Rusi Zakarpackiej. Od tej pory nie należy mówić o Czechach. W tym eksperymencie kościół katolicki zagrał na bardzo fałszywej strunie (por. komisja majątkowa): upomniał się o zwrot majątków zabranych w czasie reform józefińskich. Ten sam kościół, który zawsze modlił się za Najjjjjjaśniejszego Pana, teraz od Republiki chciał odzyskać majątek przez tegoż najjjjjjaśniejszego zabranego.



Jurek: Do Polski mamy iść? Broń Boże! Za nic w świecie!
 Zuzka: Do Polski? Ja, co jeszcze! Patrzcie panowie, oto tela!

Rysunek propagandy czeskiej z przygotowywanego plebiscytu. Czesi uznawali pazerność kleru za argument za wotowaniem przeciw Polsce.

Niemniej stan posiadania w duszach kościołów do 1938 roku utrzymał zarówno w Czechach, na Morawach i na Słowacji. Na Śląsku kościół katolicki był nawet w ofensywie, ponieważ wielu Ślązaków jednak uszło do Polski, której kultura była im bliższa niż czeska.

Religijność w tym państwie rozkładała się następująco: Ruś Zakarpacka chodziła do cerkwi, Słowacy do kościoła, Węgrzy słowacy do kościoła lub kalwińskiego zboru, Morawianie prawie wszyscy do kościoła, Ślązacy do kościoła lub lutereckiego zboru, jedynie w Hlučynie i okolicach zdecydowanie przeważał katolicyzm. Niemcy byli katolikami, Czesi natomiast w znacznej części chodzili już tylko na piwo. Nadal wyznaniem dominującym był katolicyzm, ale jakiś taki... antyklerykalny. Diabeł wie (a ja go nie zapytam) w co wierzyli Cyganie.

Okupacja. O wiele łagodniejsza niż w Polsce, ale znów kościół postąpił po łajdacku. Tym razem kościół słowacki. Kim był ks. Tiso znów pisać nie muszę, a nie był jedynym łajdakiem wśród słowackich księży. Kościół czeski (Czechosłowacja nigdy nie stała się jedną prowincją kościelną!) zachował się o wiele godniej. Byli i tu kolaboranci, 30% księży to byli czystej krwi Niemcy, ale postawa czeskich księży nie przyniosła kościołowi wstydu. Drzewka w Yad Waszem o tym także świadczą.

Na taki grunt przyszła „rewolucja” 1948. Po ustąpieniu Beneša zaczął się w całej Czechosłowacji stalinizm, wraz z prześladowaniami kościołów, prześladowaniami, innymi niż w Polsce. W Polsce aresztowano prymasa, biskupów, proboszczów, utrudniano tworzenie administracji kościelnej, w Czechosłowacji duchowieństwo pozostawiono we względnie spokojnym, ale przed kościołami pojawili się odpowiednicy UBków, którzy najpierw spisywali, potem fotografowali — nie księży, ale wiernych. Ponieważ dało się zebrać dozór w fabrykach, elektrowniach, kopalniach, hutach spośród przedwojennych komunistów lub ateistów.... odrobiną terroru udało się Czechów

oduczyć religijności, ta stalinowska polityka trafiła na grunt o wiele podatniejszy niż w Polsce. Inaczej było na Morawie, gdzie ta laicyzacja postępowała wolniej, z uwagi na mniej antyklerykalne tradycje, jeszcze inaczej na Słowacji, gdzie podobnie jak w Polsce katolicyzm był kojarzony z narodowością.

Najciekawiej rzecz wyglądała na Śląsku Cieszyńskim. Ślązacy w nieznaczej większości byli luteranami czasem wyznawcami kościoła zielonoświątkowego, ale wpływ tej mniejszości na Czechów był znikomy. Warto jedynie wspomnieć, że Czesi śląskich luteran i wiernych kościoła zielonoświątkowców uważali najmniej, wielu z nich po prostu wypędzono do Polski a wielu, co ciekawostka, komunistyczna partia (KSČ) zachęcała do... przejścia na katolicyzm.

Tak więc administracyjne metody KSČ trafiły na poważny antyklerykalny grunt wśród Czechów i doprowadziło to takiej sytuacji w której Czesi są katolikami w 10%, w połowie nie wiedzą czy wierzą, czy nie, ale na wszelki wypadek nie burzą kościołów i nie przeszkadzają nikomu w wyznawaniu katolickiej wiary. Katolickiej, bo luteranizm jednak jest mocno podejrzewany, a czeski zielonoświątkowy kościół żyje dziś w gminie Rymanów w krośnieńskim powiecie, gdzie ma trzy zbory pozwolone jeszcze przez Gomółkę choć wybudowane dużo później.

Jednak to nieprzemyślane pochodzenie czeskiej laickości ma swoje ciekawe skutki. O ile większość polskich ateistów wie dlaczego nie wierzy i najczęściej łączy ateizm z racjonalizmem (rzadziej z tolerancją) o tyle przeciętny czeski ateista jest bardzo tolerancyjny religijnie, (Diabłowi świeczkę a Panu Bogu ogarek, nie przeszkadzać katolikom, nie śmiać się z nawróconych) za to niesamowicie konserwatywny obyczajowo (!!!) i podatny na wszelkie nieracjonalne wpływy. Wśród polskich katolików częściej spotykam tolerancję dla homoseksualistów, niż wśród czeskich ateistów. Horoskopy, zabobony wróżby, częściej obserwuję w Pradze niż w Rybniku.

Johannes Jerlas

Ślązak, na forum: szarley

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-12-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9518) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9518>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl